



# MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

3/2016

81

10 maja 2016

4400 dni p.w. do UE



## Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



nr 15 (805), 14 kwietnia 2016

### KIM PAN JEST?

wiersz prezentowany publicznie przez aktorkę **Krystynę Justynę Lubańską** podczas demonstracji **Komitetu Obrony Demokracji** w Katowicach **3 maja 2016**

Kim pan jest,  
Że Rodaków nieustannie obraża?  
Gorszym sortem nazywa, gardzi ludźmi, ubliża?  
Kim pan jest,  
Że mu wolno swe obelgi powtarzać,  
Dzielić ludzi, podjudzać, lżyć bezkarnie, poniżać?

Jak pan śmie  
Na każdego zbierać haki i kwity,  
Jeśli ktoś się sprzeciwi, by na pańską żyć modłę.  
Jak pan śmie  
Mnie zaliczać do schamiałej elity,  
Zdemoralizowanej, animalnej i podłej.

Gdzie Pan był  
Gdy miał miejsce zryw Polaków i Polek,  
Gdy walczyli o wolność, mając dość swego losu?  
Gdzie Pan był,  
Że chce teraz bohatera grać rolę,  
Niszcząc autorytety, drwiąc z prawdziwych herosów?

Co Pan dał  
Zwykłym ludziom oprócz swego tupetu,  
Hipokryzji, szerzenia nienawiści, zamętu?  
Co Pan dał  
Prócz obłudy, żądzy zemsty, odwetu,  
Mając wszystkich za zdrajców, sprzedawczyków, agentów?

Skąd Pan wziął  
Tych pochlebców, co dla marnych stu złotych,  
Bezkrytycznie i ślepo wykonują rozkazy?  
Skąd Pan wziął  
Tych szaleńców, fanatyków, miernoty,  
Co swe brednie cynicznie powielają sto razy?

Chce Pan być  
Uwielbianym królem, carem i Bogiem,  
Władzę mieć absolutną, deptać ludzi i prawo?  
Chce Pan być  
Zbawcą świata, z każdym walcząc, jak z wrogiem,  
Żądając jednocześnie, by z wdzięczności bić brawo?

A ja nie chcę,  
By ktoś mnie uszczęśliwił na siłę!  
By urządził mi życie tak jak sobie uroił.  
A ja nie chcę  
Utracić tego co sam zdobyłem,  
Dość mam pańskich kompleksów, fobii i paranoi!

Wie Pan co?  
Żadna władza tak daleko nie sięga.  
Tych co myślą inaczej, tak jak ja, są miliony!  
Wie Pan co?  
Uczą dzieje: runie każda potęga.  
Wszystkich nikt nie zniewoli. Nawet gdy jest szalony.



nr 19 (809), 12 maja 2016

**JA SIĘ PODDAJĘ!**

Ja się poddaję! Nie dam rady!  
 Nic śmieszniejszego nie napiszę!  
 Miało być serio. Sejm. Obrady.  
 A na mównicy... Żart! Pan Zbyszek.

Prezes umówił się z posłami,  
 Jak podsumować speech Beaty.  
 Czy może być, powiedzcie sami,  
 Coś śmieszniejszego od debaty?

Gdy widzę różne Szalamachy,  
 Błaszczaki, Szyszki i Jurgiele,  
 To taki ubaw mam po pachy,  
 Że już nie może być weselej.  
 Sejm jak kabaret, teatr grecki,  
 Śmiesznych postaci wciąż przybywa,  
 Do łez rozśmiesza Morawiecki,  
 Można po prostu boki zrywać.

Choć pasja mnie ogarnia szewska,  
 Pozostał tylko śmiech beztroski,  
 Gdy specem stała się Zalewska,  
 Czyniąc ekspertem Elbanowskich!  
 Żartować nikt mi nie zabronił,  
 Nie wiem czy się wyrażam ściśle,  
 Lecz gdy przemówi Pan Antoni,  
 Nic śmieszniejszego nie wymyślę.

Mój satyryczny zmysł wysiada,  
 Choć długo już na świecie żyję.  
 Takich wystąpień na obradach  
 Swoją satyrą nie przebiję!  
 Przykładów jeszcze mam bez liku,  
 Że tych co teraz rządzą krajem,  
 Wzięto z castingu na komików,  
 Więc ja, satyryk, się poddaję!

**DO BIEDRONKI PRZYSZEDŁ ŻUK**

Nowa wersja wiersza Brzechwy



nr 16 (806), 21 kwietnia 2016

Do biedronki przyszedł żuk...  
 Aż biedronkę ścięło z nóg.  
 Przerażona pyta żuka:  
 Czego pan tu u mnie szuka?  
 Żuk z gatunku gnojowatych?  
 To nie dla mnie! Na nic swaty.

Odmówiłam ręki wczoraj,  
 Bo wybrałam muchomora.  
 Nie chcę brzydko się wyrażać,  
 Lecz nie wyjdę za gnojjarza.  
 Nie jest to ideał mój,  
 Gdy ktoś w gnieździe lubi gnój.

Było miło, grało słońko,  
 Dobrze żyło się biedronkom.  
 Miałam wolność, dość przestrzeni,  
 Pan to wszystko chciałby zmienić.  
 Nie pozwolę, żeby żuk  
 Decydować miał jak Bóg.

Pan mi wmawia coraz częściej,  
 Że tak dba o moje szczęście.  
 Ja nie wierzę. To są mrzonki.  
 Co pan zrobił z mojej łąki?  
 Ileż pan narobił gnoju!  
 Zostaw, żuku, mnie w spokoju.

Pan chce bardzo, przyznać muszę,  
 Czczonym być skarabeuszem.  
 Pan uważa, że jest święty,  
 Tylko skąd te ekskrementy?  
 Czy dlatego każdy żuk  
 Ma aż tyle wiernych sług?

żuk gnojjarz (*Geotrupes stercorarius*)

Część owadów, to się zdarza,  
 Chce za wodza mieć gnojjarza,  
 Wyznawcami ci są głównie,  
 Co się lubią taplać w gównie.  
 Stąd uważa każdy żuk,  
 Kto nie z nami, ten nasz wróg.

Zwolennicy, żuku, twoi  
 Chcą owady inne zgnoić,  
 A ja mam poglądy skrajne,  
 Nie chcę się obrzucać łajnem.  
 Mnie żuk gnojjarz (*geotrupes*),  
 Pocałować może w dupę.

© MKWD (*Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiej*)

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 600 630 952

[www.spotkaniazpiosenka.org](http://www.spotkaniazpiosenka.org)

Następny numer ukaże się 29 czerwca 2016 roku (4450 dni po wstąpieniu do UE)